



nr 6 (326)

Bydgoszcz - Błonie

wrzesień 2025

## SAKRAMENT CHRZTU ŚWIĘTEGO

Chrzest jako pierwszy sakrament nowego Przymierza jest fundamentem całego życia chrześcijańskiego, bramą wprowadzającą do życia w Duchu i otwierającą dostęp do następnych sakramentów. Chrzest udzielany przez zanurzenie lub polanie wodą dzięki działaniu Ducha Świętego jest obmyciem, które oczyszcza, uświęca i usprawiedliwia, oznacza i urzeczywistnia śmierć dla grzechu i wejście w życie Trójcy Świętej przez upodobnienie do misterium paschalnego Chrystusa. W naturalnej symbolice woda uwalnia od brudu i jest konieczna do tego, by żyć. Znak obmycia wodą oznacza pogrzebanie osoby ochrzczonej w śmierci Chrystusa, z której powstaje ona przez zmartwychwstanie z Nim jako nowe stworzenie do życia według Ducha Świętego. Konieczności przyjmowania chrztu domaga się Pan Jezus, który powiedział: „Kto wierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie wierzy, będzie potępiony” (Mk 16, 16). Powiedział też: „Jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha Świętego, nie może wejść do Królestwa Bożego” (J 3, 5). Chrzest przyjmuje się jeden raz w życiu, ponieważ wyciska on na duszy niezatarte, duchowe znamię, „charakter”, który uzdalnia ochrzczonego do uczestnictwa w kulcie chrześcijańskim. Zwyczajnym szafarzem chrztu jest biskup i prezbiter (kapłan) oraz diakon. W razie konieczności (np. niebezpieczeństwo śmierci) może ochrzcić każda osoba, nawet nie ochrzczone, mająca wymaganą intencję. Wymagana intencja polega na tym, aby chcieć czynić to, co czyni Kościół, gdy chrzci i zastosować trynitarną formułę chrzcielną (N., ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego).

Przed Chrztem dziecko rodzice są zobowiązani do wysłuchania nauki przed chrzcielnej. Powinni również przystąpić do Sakramentu Pokuty, a podczas Mszy świętej chrzcielnej do Komunii świętej. W czasie chrztu dziecko powinna trzymać matka szczególnie w trzech momentach (główka dziecka na prawej ręce):

- podczas obrzędów wstępnych i wniesienia dziecka,
- podczas samego momentu chrztu sakramentu,
- podczas błogosławieństwa.

Rodzice, prosząc o chrzest dla swego dziecka, przyjmują na siebie obowiązek wychowania go w wierze. Mają dawać pierwsze świadectwo wiary – słowem i przykładem. Po udzieleniu Chrztu, rodzice dziecka wdzięczni Bogu i wierni podjętym zadaniom, mają obowiązek, zapoczątkowane na Chrzcie nowe życie, rozwijać przez chrześcijańskie wychowanie w rodzinie, nauczyć dziecko modlitwy, posyłać na katechezę, przygotować do Bierzmowania oraz do uczestnictwa w Eucharystii.

Prawo Kościoła wymaga, aby przyjmujący chrzest, jeśli to możliwe, posiadał chrzestnego (kan. 872 KPK). Dla każdego dziecka należy wybrać przynajmniej jednego chrzestnego, chrzestną lub dwoje chrzestnych (por. kan. 873 KPK). Według Kodeksu Prawa Kanonicznego do przyjęcia zadania chrzestnego może być dopuszczony ten, kto:

- Ukończył 16 lat – chyba że biskup diecezjalny określił inny wiek albo proboszcz lub szafarz jest zdania, że słuszną przyczyną zaleca dopuszczenie wyjątku,
- Jest praktykującym katolikiem – bierzmowanym i przyjął już sakrament Najświętszej Eucharystii, uczestniczy regularnie we Mszy świętej niedzielnej i świątecznej oraz prowadzi życie zgodne z wiarą i odpowiadające funkcji, jaką ma pełnić,
- Jeżeli żyje w związku to musi to być związek małżeński kościelny – sakramentalny,
- Jeżeli jest uczniem to powinien aktualnie uczęszczać na katechizację,
- Jest wolny od jakiejkolwiek kary kanonicznej, zgodnie z prawem wymierzonej lub deklarowanej,
- Nie jest ojcem lub matką przyjmującego chrzest.

Chrzestnymi nie mogą być osoby:

- żyjące w związkach niesakramentalnych (bez ślubu kościelnego),
- młodzież nie uczestnicząca w katechezie,
- osoba, która nie przyjęła sakramentu bierzmowania,
- obojętni religijnie,
- prowadzący gorszący tryb życia.

Kiedy o ochrzczenie dziecka proszą rodzice, którzy są ludźmi niewierzącymi lub niepraktykującymi, wtedy chrzestni muszą spełniać wymagania większe niż w sytuacji, gdy mamy do czynienia z rodzicami głęboko wierzącymi. Rola chrzestnych ma polegać wtedy na przejęciu całości lub w znacznej części obowiązku wychowania w wierze dziecka ochrzczonego. Stąd właśnie owe dodatkowe wymagania. Chrzestni w tym wypadku są bowiem nie tylko pomocnikami, ale osobami wypełniającymi podstawowe zadanie.

Ks. Igor Wichrowski

## „Brązowa droga serca: pieszo ku Matce Bożej”



Każdego lata, gdy słońce wschodzi nad bydgoskim Bloniem, grupa ludzi o wspólnym celu wyrusza w drogę, która prowadzi ich nie tylko przez kilkaset kilometrów polskich dróg, ale przede wszystkim przez głębiny własnych serc. Pielgrzymka na Jasną Górę w grupie brązowej to nie tylko fizyczny wysilek — to duchowa podróż, która łączy pokolenia, intencje i historie. W tym artykule oddajemy głos tym, którzy zdecydowali się zostawić codzienność za sobą, by przez kilkanaście dni iść w stronę Matki Bożej Częstochowskiej. Ich świadectwa są pełne wzruszeń, nadziei, zmagania i cudów — tych małych i tych wielkich.

Pielgrzymować zaczęłam około 11 lat temu. Nie nazwałabym tego przygodą lecz piękną, choć często trudną drogą w poszukiwaniu siebie. Trud pielgrzymowania dotyka sfery fizycznej, ale również duchowej. Piesza pielgrzymka na Jasną Górę nieraz dała mi refleksje nad trudnymi decyzjami, była pocieszeniem czy miejscem wzrostu duchowego.

W każdym roku jestem wdzięczna za osoby, sytuacje i czas jaki spędziłam na szlaku. To miejsce, do którego wracam co roku by móc przez chwilę być w tej atmosferze. Czas przebywania z innymi. To przede wszystkim czas bycia we wspólnocie i dla wspólnoty.

To właśnie Maryja ukazuje nam jak być człowiekiem nadziei i pielgrzymem. Nasze życie to pielgrzymka, która ma być pełna nadziei ku Bogu. Przez Maryję podążamy do Jezusa, aby dostąpić zbawienia. To na pielgrzymim szlaku widzę Boga w drugiej osobie bracie czy siostrze. Ten sposób przemawia właśnie przez drugiego człowieka. To właśnie w ludziach odnajduję Boga. Maryja miała zawsze nadzieję w Bogu np. w Kanie Galilejskiej.

Chcemy być jak Maryja pełni nadziei. Sądzę, że warto wybrać się na pielgrzymkowy szlak. Kto się razem z nami wybierze na szlak ten drugi raz nie pożałuje. Pozdrawiam obecnych, przyszłych pielgrzymów i zachęcam do pielgrzymowania z grupą brązową.

Agnieszka

Szczęść Boże! Jestem Karol, mam 23 lata i studiuje. Kiedy byłem po maturze, jedna z pątniczek z Grupy Złotej powiedziała do mnie po powrocie z pielgrzymki na Jasną Górę: *Karol, ty byś mógł też pójść na pielgrzymkę*. Ja nad tą myślą zatrzymałem się dłużej. Od tego momentu minął rok, a ja po raz pierwszy wziąłem udział w Pieszej Pielgrzymce Diecezji Bydgoskiej na Jasną Górę. Wędrowałem w Grupie Brązowej, ponieważ była ona spopularyzowana w mojej parafii w Wysokiej. Był to początek pełen kryzysów. Mimo wszystko nad doświadczanymi trudnościami przeważał duchowy charakter wędrowania i inne czynniki. To wszystko sprawiło, że od tamtego czasu co roku wędruję i mam już za sobą cztery piesze pielgrzymki na Jasną Górę.

Pielgrzymkę nazywamy rekolekcjami w drodze. Jest to rzeczywiście prawda. Każdy z nas ma relację z Bogiem i znajduje się w jakimś miejscu w swoim życiu duchowym. W drodze na Jasną Górę miałem okazję rozmawiać z kapłanami. Jeden z nich powiedział kiedyś

do mnie: *Kryzysy w wierze są rzeczą normalną. Gdybyśmy ich nie przeżywali to bylibyśmy fanatykami, bo nie rozumielibyśmy tego, w co wierzymy. Boga poznajemy tak jak ludzi. Najpierw mamy jakieś wyobrażenia, a potem przekonujemy się jaka jest rzeczywistość, bo możemy sobie źle wykreować obraz Boży*. Inny duchowny mówił mi także o wytrwałej modlitwie na wzór św. Moniki.

Chciałbym podzielić się też jednym z doświadczeń, które przeżyłem rok temu. Na pielgrzymce zachorowałem — miałem dreszcze i ból gardła. Bardzo mi zależało, żeby wejść na Jasną Górę zdrowym. Kiedy w przedostatni dzień modliłem się w kościele w Miedźnie już pod Częstochową, mówiłem: *Panie Boże, jeśli ma to być moje utrapienie na trasie, niech nim będzie, ale proszę, żebym mógł jutro być zdrowy*. Gdy się podnosiłem, usłyszałem wewnątrz siebie głos: *Ufaj, że będzie dobrze, ale nie tak jak ty myślisz*. Słowa te sprawdziły się — na Jasną Górę wchodziłem już niemal zdrowy, czułem tylko lekkie dreszcze, a w kolejnych godzinach dolegliwości zupełnie ustąpiły.

Pielgrzymowanie wiążemy także z zawiązywaniem wzajemnych relacji. Potwierdzę to na własnym przykładzie. Więzy te są szczególne, ponieważ mimo różnic wiekowych do każdego mówimy na *ty* albo *siostrze/bracie*. To sprawia, że gdy w ciągu roku jest okazja się spotkać z częścią osób, to czujemy szczególną radość, że możemy się zobaczyć. Łączymy się także duchowo z radościami i troskami innych pielgrzymów.

Podczas pielgrzymki mamy okazję poznać różne miejsca o wartości historycznej i religijnej. Jest okazja, żeby zobaczyć: kolegiatę i Mysią Wieżę w Kruszwicy, sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Skulsku, sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej w Licheniu Starym, pomnik Wojciecha z Brudzewa w jego rodzinnej miejscowości, kolegiatę w Uniejowie wraz z konfesją św. Bogumiła i tamtejszy zamek oraz sanktuarium św. Maksymiliana Kolbego w Zduńskiej Woli, gdzie został ochrzczony przyszły męczennik KL Auschwitz. Na koniec przychodzi czas, by wejść do Sanktuarium Matki Bożej Jasnogórskiej — duchowej stolicy Polski, która słynie z wielu cudów.

Z perspektywy czasu widzę, że decyzja o wyjściu na szlak pielgrzymi była jedyną właściwą. Jest to kolejny, szczególny, punkt odniesienia w mojej duchowości. Dostrzegam, że 11 dni wędrowania jest dobrą aluzją do tej pielgrzymki, którą każdy z nas przeżywa — życia. Ono również składa się

c.d. ze str. 2

z chwil radosnych i bolesnych. Mając świadomość, czym jest pielgrzymka do sanktuarium maryjnego, łatwiej jest kroczyć przez życie. Tego wszystkiego doświadczyłem, dzięki pątniczce, która namówiła mnie do wyjścia w drogę.

Na koniec podzielę się słowami bł. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia, które towarzyszą mi na szlaku pielgrzymim: *W każdej drodze jest jakaś myśl przewodnia. Jakieś światło, które człowiek usiłuje utrzymać w oczach, żeby tego światła nie uронić; żeby nie pozostać w ciemności; żeby nie zablądzić [...]*.

Karol

Pierwszy raz na pielgrzymi szlak wyruszyłam, o ile dobrze pamiętam, w 2008 roku. Do pielgrzymki namówiła mnie, i bardzo dobrze pomogła w przygotowaniach, koleżanka z liceum, Beata. Zapakowałam więc jeden duży plecak z rzeczami niezbędnymi na noclegach. Drugi, mniejszy – podręczny – z rzeczami, które potrzebowałam w drodze. Na pierwsze pielgrzymki jakie chodziłam zabierałam m. in. ceratę do siedzenia na postojach. Teraz pielgrzymka jest już tak dobrze zorganizowana, że część tych rzeczy, które miałam zapakowane w obu plecakach są ogólnodostępne w grupie. Nie trzeba nosi już ze sobą ceraty, która w trudniejsze dni jakby więcej ważyła.

Beata śpiewa w zespole „Echo”. Naturalnie, także i ja byłam zawsze blisko zespołu. Niektórzy nazywali mnie „śpiwnikową”. Oprócz trzymania śpiwnika, pchałam jeden z wózków z dzieckiem Magdy. Obecnie jest ona główną osobą odpowiedzialną za pielgrzymkowy zespół. Wtedy zastanawiałam się jak można dać radę iść z dwójką, później z trójką małych dzieci, ogarnąć całą rodzinę, śpiewać nie tylko w drodze, ale i na każdej Mszy św. I do tego robić to wszystko cały czas z uśmiechem?! Z czasem poznałam bardziej Magdę i Rafała i wiedziałam – kto jak nie oni razem! Chcecie ich poznać? Koniecznie musicie wyruszyć na pielgrzymkę z grupą brązową.

Pierwsza pielgrzymka była dla mnie „podróżą w nieznaną”. Nie wiedziałam, ani ile jeszcze mam do przejścia, ani kiedy będzie obiad, czy trzeba samemu przygotować sobie jedzenie. Szybko przyzwyczaiłam się do rytmu pielgrzymkowego. Każdy pielgrzym – jak mówimy do siebie - każdy brat i każda siostra - byli bardzo pomocni. Nie tylko można było liczyć na coś do zjedzenia, ale także dobre słowo. To one dodawały otuchy i pomagały w chwilach słabości i zwątpienia.

Przeżycia duchowe w drodze, podczas modlitw, konferencji, słuchania lektury, czy wspólnej Mszy Świętej są inne od tych, które przeżywamy w ciągu tygodnia czy na niedzielnej Mszy Świętej. Przeżywałam wszystko mocniej, bardziej wsłuchiwałam się w głoszone słowo. Kiedy po raz pierwszy stanęłam na Wałach Jasnogórskich, powiedziałam do siebie po cichu: „Zrobiłaś to, doszłaś na własnych nogach do Tronu Matki Bożej.”. Choć droga do Częstochowy liczy ponad 300 km, a czas

pielgrzymki trwa 11 dni, to czas pielgrzymowania nie kończy się na samym dojściu na Jasną Górę. Przeżycia pielgrzymkowe, wzmocnienie wiary, a także atmosfera wspólnego pielgrzymowania, nie pozwoliły mi następnego roku zostać w domu.

Drugi rok pielgrzymki zapamiętałam ze względu na uraz stopy. Okazało się jednak, że po odpoczynku stopa szybko się wyleczyła.

Trzecia pielgrzymka miała dla mnie ogromne znaczenie. Poznałam tam brata o imieniu Bartek. Jak się później okazało jego kuzyn, Karol i wspomniana już Beata, wpadli na pomysł, aby nas ze sobą zapoznać. Pomysł był trafiony. Wspólnie z Bartkiem uczestniczyliśmy w ich ślubie, a dwa lata później oni byli u nas na ślubie. Zgadnijcie kto był naszym świadkiem?! Nie wyobrażaliśmy sobie też, aby ksiądz Paweł (ówczesny przewodnik grupy) nie brał udziału w naszym ślubie. Jednym z weselnych gości był nasz kolega Łukasz, który obecnie jest przewodnikiem grupy. Pamiętam jak podczas składania życzeń powiedział nam, że wstępuje do seminarium. Z Bartkiem chodziliśmy razem na pielgrzymki do czasu ślubu. On do tego czasu przeszedł cztery pielgrzymki, a ja sześć (o ile dobrze liczymy). Później niestety, ze względów zdrowotnych i powiększającej się rodziny nie mogliśmy wyruszyć na pielgrzymi szlak. W dobie coraz bardziej rozwijających się mediów, mogliśmy pielgrzymować duchowo.

Nasze życie toczyło się jak każde „zwykłe” życie rodziny. Pewnego roku diagnoza jednej z córek zatrzymała naszą codzienność. Będąc na dziecięcym oddziale onkologii człowiek zupełnie inaczej patrzy na świat. Potrafi cieszyć się i doceniać to co ma. Na szczęście choroba nie okazała się być tak groźna na jaką się zapowiadała. Teraz, gdy po kilku latach nauczyliśmy się z nią żyć, postanowiliśmy wrócić na pielgrzymi szlak. Mamy za co dziękować. Do powrotu na pielgrzymi szlak zachęcała nas córka. Po oglądaniu relacji i zdjęć z poprzedniego roku mówiła, że chce iść na pielgrzymkę. Gwiazdor nawet spełnił marzenia z listów – przyniósł śpiwory i karimaty. Nie było innej możliwości jak przygotowania do pielgrzymkowego szlaku całej rodziny. Wiedziałam, że nie będzie łatwo, ponieważ każda z nich jest inna i każda ma inne potrzeby. Z różnych względów nie mogliśmy uczestniczyć w całej pielgrzymce. Jak tylko wyszliśmy 10 lipca, z naszej parafii do Katedry na Mszę świętą, wiedziałam, że damy radę. Mieliliśmy więcej bagaży, niż jak chodziłam sama. Trzeba było zapakować na pielgrzymi szlak cztery osoby, na każdą pogodę i potrzebę. W tej sytuacji, w drodze nie tylko dla dziewczyn, ale i dla bagażu podręcznego wózek okazał się bardzo pomocny. Córka, która nas napędzała do pielgrzymki, przeszła pierwszy etap, ponad 12 km sama. Było to dla mnie dużym zaskoczeniem.

Powrót na pielgrzymi szlak, po kilkunastu latach przerwy był dla mnie wyjątkowy. Nie tylko ze względu na to, że wróciliśmy „w powiększonym” składzie. W grupie panuje atmosfera przyjaźni. Widać, że minione lata zmie-

dokończenie na str. 4

**dokończenie ze str. 3**

niły organizację pielgrzymki na lepsze warunki. Jednym z przykładów jest toaleta w drodze. Jak wiemy toaletą są Toi – Toi-e, których dziewczyny się obawiały. Na koniec jednak stwierdziły, że tak czystych toalet nie widziały nigdzie.

Punkt medyczny, maty dla grupy na postojach, posiłki przygotowywane dla całej grupy, no i ta ostatnia kolacja (niech będzie tajemnicą co to było). To są rzeczy najbardziej potrzebne pielgrzymowi i idealnie zorganizowane w grupie brązowej.

Większość naszej rodziny myślała, że tylko tak mówimy, że pójdziemy w czwórkę na pielgrzymkę. Nie wierzyli w nasze siły. W miarę naszych możliwości zaplanowaliśmy i z pomocą rodziców byliśmy na trasie pielgrzymki. Pewnie, że czasami było ciężko, że nieraz sił brakowało. Jak to powiedziała pewna osoba: „Jak się idzie z dzieckiem, to nie myśli się o swoich dolegliwościach i boleściach. W głowie się ma to, że trzeba zająć się dzieckiem.”. Potwierdzeniem tych słów może być fakt, że po powrocie do domu wracałam z auta w skarpetkach, bo nie mogłam założyć butów ze względu na pęcherze na stopach. Związane to było oczywiście ze zbyt ciasnymi butami ubranymi na drogę.

Najważniejsze jest to, że przeżycia duchowe nie zmieniły się w tak dużym odstępie czasu. A potrzeby fizyczne zawsze można spełnić (zjeść, odpocząć, wyspać się). Jeżeli zastanawiasz się czy iść pierwszy raz na pielgrzymkę – tak, spróbuj; czy iść na pielgrzymkę po przerwie – tak, spróbuj, po kilkunastu latach przerwy dobrze się szło; czy iść na pielgrzymkę z dziećmi – oczywiście, nie Ty jeden pójdiesz z dzieckiem.

**Iwona**

-----

Pielgrzymka na Jasną Górę jest dla mnie wyjątkowym czasem. To chwile, w których zostawiam codzienne sprawy i wyruszam w drogę pełną modlitwy. Powierzam w tym czasie swoje troski, prośby i dziękczynienia Matce Bożej. Choć często kroczenie pątniczym szlakiem wiąże się z wysiłkiem i wyrzeczeniem, to jednak staje się dla mnie źródłem niezapomnianych przeżyć duchowych. Każda pielgrzymka pozostawia we mnie ślad na zawsze – umacnia wiarę, daje nadzieję na każdy kolejny dzień i przypomina, że całe życie jest pielgrzymką ku Bogu. Piesza pielgrzymka na Jasną Górę to dla mnie coś więcej niż zwykła wędrówka, to droga na której uczę się cierpliwości, pokory i zaufania Bogu. Z każdym kilometrem odkrywam, że trud, zmęczenie i rezygnacja z wygod mają sens tylko wtedy, kiedy ofiaruję je w intencjach, które niosę w sercu. Pielgrzymka to droga pełna kontrastów – zmęczenia i radości, ciszy i śpiewu, trudów i wzruszeń. Każdy dzień przynosi inne doświadczenia. Są chwile, gdy nogi odmawiają posłuszeństwa, skwar słońca daje się we znaki, a deszcze zalewają buty. Są chwile radosne i zabawne, są momenty śpiewu i modlitwy, są rozmowy z drugim człowiekiem i wspólne posiłki.

Pielgrzymowanie często zaczynamy z obawami: czy starczy nam sił, jak zniesiemy brak wygod i z jakimi wa-

runkami atmosferycznymi przyjdzie się nam zmierzyć. Jednak już pierwszego dnia odkrywamy, że nie idziemy sami – obok są inni, którzy dzielą ten sam trud i te same nadzieje. Najpiękniejsze są bowiem chwile, które spędzamy wspólnie – śpiew, modlitwa, konferencje, wspólne posiłki i rozmowy z ludźmi, którzy stają się jak rodzina. Takie doświadczenia pokazują, że wiara nabiera siły, gdy przeżywa się ją razem. Najważniejszym momentem jest wejście do Kaplicy Cudownego Obrazu. Kiedy patrzę w oczy Czarnej Madonny, czuję jakby przygarniała mnie do swojego serca i otulała swoim matczynym płaszczem. Wtedy wiem, że cały trud miał sens i nie pamiętam o zmęczeniu. Pojawiają się łzy wzruszenia, serce przepełnione jest wdzięcznością.

Pielgrzymka nie kończy się w momencie powrotu do domu. Jej owoce dostrzegamy w naszej codzienności – w większej wrażliwości na drugiego człowieka, w potrzebie modlitwy, w umiejętności dziękowania za proste rzeczy. To doświadczenie, które przemienia nasze serce.

Pielgrzymowałam już 25 razy i wiem, że był to dla mnie szczególny dar i łaska. Każdego roku zastanawiałam się, czy będzie mi dane po raz kolejny wyruszyć do tronu Matki Bożej. Wierzyłam i ufałam, że wszystkie sprawy tak się ułożą, że będzie to możliwe. Zdaję sobie sprawę, że nie każdy ma takie możliwości zdrowotne, rodzinne i zawodowe, które pozwalają zostawić wszystko i ruszyć na pątniczy szlak. Dlatego kiedy tylko możemy korzystajmy z tego daru i ofiarujmy ten czas pielgrzymowania poprzez Maryję Bogu i drugiemu człowiekowi.

Masz wybór: możesz siedzieć i przyglądać się, krytykować, ignorować albo spróbować czegoś innego – życia w drodze na pielgrzymim szlaku z innymi, ze śpiewem i modlitwą. Może któreś słowa przemienią Twoje serce, może czyjeś spojrzenie doda ci otuchy, może niektóre problemy, które nosisz w swoim sercu rozwiążą się albo okażą się nieważne, może będzie lżej na sercu, może spotkasz prawdziwego przyjaciela, może odnajdziesz sens życia. Może wyrusz na Jasną Górę do naszej Matki i powierz Jej swoje troski, prośby i dziękczynienia!

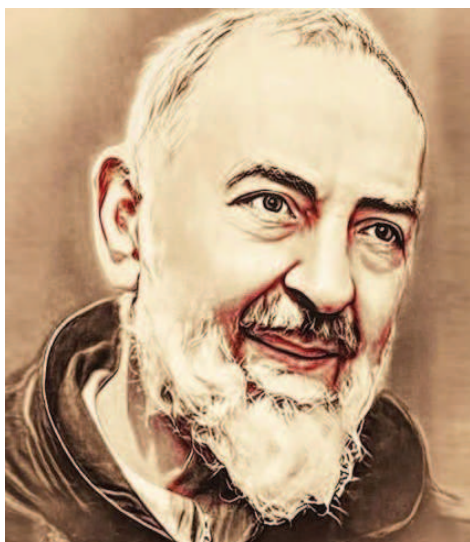
Może ... spróbuj!

**Ewa**

-----

Gdy ostatni krok zostaje postawiony u stóp Jasnogórskiego Sanktuarium, nie kończy się pielgrzymka — zaczyna się nowy rozdział. Wspomnienia z drogi, spotkania z drugim człowiekiem, modlitwy wypowiedziane w ciszy i śpiewane z radością, zostają w sercu na długo. Grupa brązowa to nie tylko kolor — to wspólnota, która niesie siebie nawzajem przez trudy i radości pielgrzymowania. Świadczenia uczestników pokazują, że każdy krok był ważny, każda chwila miała sens. Bo pielgrzymka to nie tylko droga do Częstochowy — to droga do siebie, do Boga, do drugiego człowieka.

**Zebrał i opracował przewodnik grupy brązowej  
ks. Łukasz Kucharski**



## 23 września

### liturgiczne wspomnienie św. Ojca Pio

„Jeśli cały świat biegnie dziś za Ojcem Pio – jak kiedyś biegł za św. Franciszkiem z Asyżu – to dlatego, że „po omacku” przeczuwa niewystarczalność techniki ze wszystkimi jej zasobami oraz nauki z jej obietnicami w ratowaniu człowieka. Uczynić to może tylko świętość, którą nazywamy też miłością”.

(o. kard. Raniero Cantalamessa)

Francesco Forgione urodził się w Pietrelcinie (na południu Włoch) 25 maja 1887 r. Już w dzieciństwie szukał samotności i często oddawał się modlitwie i rozmyślaniam. Gdy miał 5 lat, objawił mu się po raz pierwszy Jezus. W wieku 16 lat Franciszek przyjął habit kapucyński i otrzymał **zakonne imię Pio**. Rok później złożył śluby zakonne i rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne. W 1910 r. przyjął święcenia kapłańskie. Już wtedy od dawna miał poważne problemy ze zdrowiem. Po kilku latach kapłaństwa został powołany do wojska. Ze służby został zwolniony ze względu na zły stan zdrowia. Pod koniec lipca 1916 r. przybył do San Giovanni Rotondo i tam przebywał aż do śmierci. Był kierownikiem duchowym młodych zakonników.

**20 września 1918 r. podczas modlitwy przed wizerunkiem Chrystusa ukrzyżowanego o. Pio otrzymał stygmaty. Na jego dłoniach, stopach i boku pojawiły się otwarte rany - znaki męki Jezusa.** Wkrótce do San Giovanni Rotondo zaczęły przybywać rzesze pielgrzymów i dziennikarzy, którzy chcieli zobaczyć niezwykłego kapucyna. Stygmaty i mistyczne doświadczenia były także przedmiotem wnikliwych badań ze strony Kościoła. W związku z nimi ojciec Pio na 2 lata otrzymał zakaz publicznego sprawowania Eucharystii i spowiadania wiernych. Sam zakonnik przyjął tę decyzję z wielkim spokojem. Po wydaniu opinii przez dr. Festa, który uznał, że stygmatyczne rany nie są wytłumaczalne z punktu widzenia nauki, ojciec Pio mógł ponownie publicznie sprawować sakramenty.

*„Staraj się o to, by smutne widok ludzkiej niesprawiedliwości nie siało niepokoju w twojej duszy. Ono również ma w ekonomii Bożych spraw swoją wartość” (O. Pio)*

**Ojciec Pio był mistykiem.** Często surowo pokutował, bardzo dużo czasu poświęcał na modlitwę. Wielokrotnie przeżywał ekstazy, miał wizje Maryi, Jezusa i swojego Anioła Stróża. Bóg obdarzył go również darem bilokacji - znajdowania się jednocześnie w dwóch miejscach. *Podczas pewnej bitwy w trakcie wojny, o Pio, który cały czas przebywał w swoim klasztorze, ostrzegł jednego z dowódców na Sycylii, by usunął się z miejsca, w którym się znajdował. Dowódca postąpił zgodnie z tym ostrzeżeniem i w ten sposób uratował swoje życie - na miejsce, w którym się wcześniej znajdował, spadł granat.*

Włoski zakonnik **niezwykłą częścią darzył Eucharystię**. Przez długie godziny przygotowywał się do niej, trwając na modlitwie i długo dziękował Bogu po Jej odprawieniu. Odprawiane przez niego Msze święte trwały nieraz nawet dwie godziny. Ich uczestnicy opowiadali, że ojciec Pio w ich trakcie - zwłaszcza w momencie Przeistoczenia - w widoczny sposób bardzo cierpiał fizycznie. Kapucyn z Pietrelciny **nie rozstawał się również z różańcem**.

Bardzo wiele spowiadał, **był nadzwyczajnym spowiednikiem**. Często bardzo surowym spowiednikiem, ale wiedział, kiedy i wobec kogo należało użyć ostrych słów. *„Spowiedź drodzy bracia i siostry to coś więcej niż tylko wyznanie grzechów, dobrze przeżyta spowiedź to egzorcyzm, a więc uwolnienie od wszelkich wpływów zła, to możliwość zobaczenia siebie, stanu swojej duszy jakby w zwierciadle, którym jest nasz Pan”.* (o Pio)

*Nigdy nie żałowałem, że byłem łagodny, ale miałem wyrzuty sumienia i musiałem się spowiadać, kiedy byłem zbyt surowy. Jednakże, gdy mówię o łagodności, to nie o tej, która na wszystko pozwala.*

*Ta nie! ... (O. Pio)*

W 1922 r. powstała inicjatywa wybudowania szpitala w San Giovanni Rotondo. Ojciec Pio gorąco ten pomysł poparł. Szpital szybko się rozrastał, a problemy finansowe przy jego budowie udawało się

dokończenie na str. 6

dokończenie ze str. 5

szczerście rozwiązać. „Dom Ulgi w Cierpieniu” otwarto w maju 1956 r. Współcześnie szpital obsługiwany jest przez wyspecjalizowany personel medyczny, zespoły wolontariuszy z najnowocześniejszym, a zarazem najdroższym sprzętem.

Przez lata kroniki zaczęły zapełniać się kolejnymi świadectwami cudownych uzdrowień dzięki wstawienniczej modlitwie świętego stygmatyka.

**Zmarł w swoim klasztorze 23 września 1968 r.**

Na kilka dni przed jego śmiercią, po 50 latach, zagoiły się stygmaty. Śmierć Stygmatyka wywołała ogromne poruszenie. Dziś po ponad pięćdziesięciu latach można stwierdzić, że poruszenie to nie zamarło, wręcz przeciwnie – rozlało się na cały świat. Świadczy o tym liczba pielgrzymów przybywająca do San Giovanni Rotondo, uzdrowień i nawróceń za wstawiennictwem Ojca Pio.

W 1983 r. rozpoczął się proces informacyjny, zakończony w 1990 r. stwierdzeniem przez Kongregację Spraw Kanonizacyjnych jego ważności. W 1997 r. ogłoszono dekret o heroiczności cnót ojca Pio; rok później - dekret stwierdzający cud uzdrowienia za wstawiennictwem ojca Pio. Św. Jan Paweł II dokonał beatyfikacji ojca Pio w dniu 2 maja 1999 r., a kanonizował go 16 czerwca 2002 r.

Przez lata pogłębiała się refleksja nad życiem i dziełem Ojca Pio. Coraz lepiej rozumiemy jego misję w Kościele i świecie, co pozwala bardziej autentycznie inspirować się jego osobą.

Wielu z nas czerpie przykład z tego gorliwego zakonnika, który jak kiedyś św. Franciszek z Asyżu, budzi Kościół i przynagla go do duchowej odnowy. Misja Ojca Pio nadal trwa. Wielu chrześcijan karmi się jego duchowością eucharystyczną, maryjną i pokutną.

„Miłość jest miarą według, której Pan będzie sądził nas wszystkich”. ... (O. Pio)  
 „Trzeba kochać, kochać, kochać i nic więcej”. ... (O. Pio)  
 „Tylko miłość może nas obdarzyć darem opanowania tego, co wydaje się nam nie do opanowania. Językiem miłości jest przekonanie prowadzące do ufności”. ... (O. Pio)

Do nich należą członkowie Grupy Modlitwy św. Ojca Pio.

W naszej parafii od ponad 20 lat również istnieje Grupa Modlitwy św. Ojca Pio.

Zapraszamy wszystkich chętnych do wspólnej modlitwy w intencjach Kościoła i swoich osobistych oraz pogłębianiu katolickiej wiedzy zgodnej z nauką Kościoła.

Spotkania odbywają się w każdy drugi czwartek miesiąca po Mszy św. o godz. 18.00 oraz każdego 23 dnia miesiąca Eucharystia z uszanowaniem relikwii św. Ojca Pio.

(źródła: Głos Ojca Pio, Liturgia Godzin, Deon, eKAI)

Halina Owczarz

## LOGOGRYF NOWOTESTAMENTOWY

Litery z zaznaczonych pól, czytane kolejno, utworzą rozwiązanie.

|   |  |  |  |  |  |  |  |  |
|---|--|--|--|--|--|--|--|--|
| 1 |  |  |  |  |  |  |  |  |
| 2 |  |  |  |  |  |  |  |  |
| 3 |  |  |  |  |  |  |  |  |
| 4 |  |  |  |  |  |  |  |  |
| 5 |  |  |  |  |  |  |  |  |
| 6 |  |  |  |  |  |  |  |  |
| 7 |  |  |  |  |  |  |  |  |
| 8 |  |  |  |  |  |  |  |  |
| 9 |  |  |  |  |  |  |  |  |

1. Cechuje osobę kanonizowaną.
2. W Wielką Sobotę w kościele, w koszyku.
3. Święta z Chrystusem w imieniu - 24 lipca.
4. Imię patronalne dla dziewczynki urodzonej w styczniu - 2 marca.
5. Święta, tylko z imienia nieprzychylna Polsce - 9 lutego.
6. Człowiek odprawiający karę za grzechy.
7. Miejsce ukrzyżowania Jezusa, zwane też Golgotą.
8. Na liście apostołów zawsze piąty - 6 maja (forma żeńska).
9. Członkini katolickiego stowarzyszenia mariańskiego.

/BILIER/

Rozwiązania, z podaniem nazwiska i adresu, prosimy składać do skrzynki umieszczonej przy wejściu do Kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej. Spośród prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody.

Rozwiązaniem krzyżówki z poprzedniego numeru „Wspólnoty” jest hasło: „ŚWIĘTEGO PIOTRA – „KSIĘCIA APOSTOŁÓW””.

Nagrody za prawidłowe rozwiązanie otrzymują Longina Czachorowska i Mirosław Kowalski. Gratulujemy. Nagrody książkowe prześlemy pocztą na adres domowy.

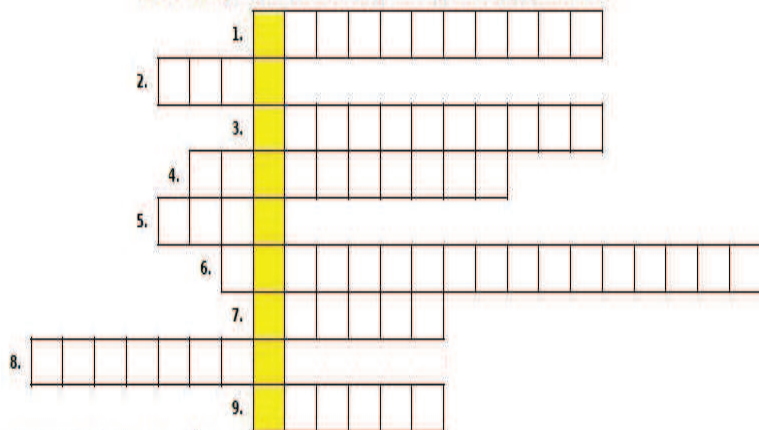
# KĄCIK DLA DZIECI

## Drogie Dzieci!

Rozpoczynamy kolejny rok szkolny oraz rok katechetyczny. Czas, w którym będziemy mogli poznawać Pana Jezusa i Jego życie. Zapraszamy Was w każdą niedzielę na Mszę Świętą o godzinie 10:30!

Zadanie 1. Rozwiąż krzyżówkę.

### ROZWIĄŻ KRZYŻÓWKĘ I WYJAŚNIJ JEJ HASŁO



Zadanie 2. Pokoloruj.

1. Jeden z owoców Ducha Świętego.
2. Pod postacią ognia zstąpił na Apostołów.
3. Wspólnie z Maryją oczekiwali na Zesłanie Ducha Świętego.
4. Miasto, w którym miało miejsce Zesłanie Ducha Świętego.
5. Jeden z siedmiu darów Ducha Świętego.
6. W tej księdze zostało opisane Zesłanie Ducha Świętego.
7. Jeden z owoców Ducha Świętego, a zarazem cnota boska.
8. Jaki jest jeden z najczęściej używanych symboli Ducha Świętego.
9. Tworzą ją Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty.



Rozwiązania, z podaniem nazwiska i adresu, prosimy składać do skrzynki umieszczonej przy wejściu do Kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej. Spośród prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody.

Rozwiązania Zadań z poprzedniego numeru „Wspólnoty”: Zadanie 1: BETLEJEM;

Nagrody za prawidłowe rozwiązanie otrzymują Dominik Krüger i Maksymilian Krüger oraz Marcin Karwasz. Gratulujemy. Nagrody książkowe prześlemy pocztą na adres domowy.



## INFORMACJE PARAFIALNE

## MSZE ŚW. W NASZEJ PARAFII

## Dni powszednie

7<sup>00</sup>, 7<sup>45</sup>, 18<sup>00</sup>

## Niedziele i Święta

7<sup>00</sup>, 9<sup>00</sup>, 10<sup>30</sup> (z udziałem dzieci i ich rodziców, z kazaniem specjalnie przygotowanym dla najmłodszych), 12<sup>00</sup>, 18<sup>00</sup>

## Chrzest św.

druga i czwarta niedziela miesiąca podczas Mszy Św. godz. 12<sup>00</sup>

## Adoracja Najświętszego Sakramentu

każdy czwartek 18<sup>30</sup> - 20<sup>30</sup> w kaplicy MB Częstochowskiej

## Nowenna do MB Nieustającej Pomocy

środa po wieczornej Mszy Św.

## BIURO PARAFIALNE (tel. 52 373-25-58)

czynne: środa i czwartek 15<sup>30</sup> - 17<sup>00</sup>piątek 10<sup>30</sup> - 12<sup>00</sup>

Telefon do parafii - do proboszcza ks. Dariusza 573 242 022.

STAŁE ZAJĘCIA CHÓRU PARAFIALNEGO środa 19<sup>00</sup>

## KATECHEZA DLA DOROSŁYCH

trzeci wtorek miesiąca po wieczornej Mszy Św.

w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej

## PARAFIALNY ZESPÓŁ CARITAS

dyżury: piątek 9<sup>00</sup> - 11<sup>00</sup>

## GRUPA MODLITWY ŚW. O. PIO

drugi czwartek miesiąca o godz. 17<sup>00</sup>każdego 23. dnia m-cą godz. 18<sup>00</sup> Msza Św. z modlitwą i z ucałowaniem relikwii

## LITURGICZNA SŁUŻBA OLTARZA

według ustaleń z opiekunem

## ŻYWY RÓŻANIEC

pierwsza niedziela miesiąca o godz. 18<sup>00</sup>STOWARZYSZENIE WSPIERANIA POWOŁAŃ  
DIECEZJI BYDGOSKIEJpierwszy czwartek miesiąca o godz. 17<sup>00</sup>

## WDOWY I WDOWCY

Msza Św. za zmarłych współmałżonków w drugi

piątek miesiąca o godz. 18<sup>00</sup>

## APOSTOLAT CUDOWNEGO MEDALIKA

w ostatni czwartek miesiąca o godz. 17<sup>00</sup>Spotkania pielgrzymów PIESZEJ PIELGRZYMKI  
DIECEZJI BYDGOSKIEJkażdy 21. dzień miesiąca o godz. 20<sup>00</sup>

## NABOŻEŃSTWO WYNAGRAZAJĄCE NIEPOKALANEMU SERCU MARYI

w pierwszą sobotę miesiąca po Mszy Św. o godz. 7<sup>45</sup>

## NABOŻEŃSTWO DO ŚW. JÓZEFA

w pierwszą środę miesiąca o godz. 17<sup>30</sup>

## KAWIARENKA PARAFIALNA (w salce parafialnej)

w trzecią niedzielę po mszy o godz. 9<sup>00</sup>, 10<sup>30</sup> i 12<sup>00</sup>

## OAZA DZIECI BOŻYCH (w salce parafialnej)

w każdy piątek o godz. 16<sup>30</sup>

## NABOŻEŃSTWO DO ŚW. MICHAŁA ARCHANIOLA

w każdy 29. dzień miesiąca o godz. 17<sup>30</sup>

## SAKRAMENT POKUTY

codziennie 30 minut przed każdą Mszą Św.

w I piątki miesiąca od godz. 16<sup>30</sup>

## Adoracja Najświętszego Sakramentu

W każdy czwartek w naszej parafii można skorzystać z chwili osobistej modlitwy przed Najświętszym Sakramentem.

Adoracja Najświętszego Sakramentu w każdy czwartek 18<sup>30</sup> - 20<sup>30</sup>. Zapraszamy.

## PROCESJA FATIMSKA

Na pamiątkę objawień Matki Bożej w Fatimie, **każdego 13-stego dnia miesiąca** od maja do października **po wieczornej mszy świętej przeżywamy w naszej parafii procesję fatimską**. Zapraszamy.

## Pan Bóg powołał do siebie:

do 05.09.2025 r.

- |                                             |                                   |
|---------------------------------------------|-----------------------------------|
| 1. Grażyna Kaźmierczyk 1950 r.              | 13. Zofia Sypniewska 1932 r.      |
| 2. Piotr Zieliński 1958 r.                  | 14. Maria Ciołczyk 1942 r.        |
| 3. Zbigniew Magowski 1937 r.                | 15. Kacper Tomaszewicz 2002 r.    |
| 4. Rajmund Dobrochowski 1935 r.             | 16. Bronisław Chęś 1937 r.        |
| 5. Feliks Graczykowski 1942 r.              | 17. Barbara Puszczykowska 1946 r. |
| 6. Edward Leibner 1928 r.                   |                                   |
| 7. Blandyna Muchowicz 1932 r.               | 18. Jadwiga Kruszka 1948 r.       |
| 8. Daniela Maria Ślubaj – Aszkowska 1930 r. | 19. Bożena Rybicka 1942 r.        |
| 9. Benigna Siemiontkowska                   | 20. Barbara Skibowska 1964 r.     |
| 10. Andrzej Kaczorek 1976 r.                | 21. Krzysztof Budziński 1972 r.   |
| 11. Stefan Płaczek 1935 r.                  | 22. Krystyna Gorczyca 1936 r.     |
| 12. Wanda Wykrętowicz 1935 r.               | 23. Edward Kak 1932 r.            |
|                                             | 24. Edward Wojdon 1937 r.         |

*Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!*

## Sakrament Małżeństwa otrzymali:

do 05.09.2025 r.

1. Piotr Paweł Świtała i Joanna Karolina Kolignan
2. Sławomir Mariusz Fackowski i Magdalena Grochowska

*Szczęść Boże na nowej drodze życia!*

## Sakrament Chrztu św. otrzymali:

do 07.09.2025 r.

- |                          |                             |
|--------------------------|-----------------------------|
| 1. Zofia Gajda           | 4. Oskar Nowaczyk Jankowski |
| 2. Oliwia Domalewska     | 5. Ignacy Ziemkiewicz       |
| 3. Killian Ryszard Dubel | 6. Igor Łoboda              |

*Szczęść Boże na trud wychowania!*

## WSPÓLNOTA

pismo parafii pw.

## CHRYSTUSA KRÓLA

w Bydgoszczy

## WYDAWCA: PARAFIA PW. CHRYSTUSA KRÓLA

Redakcja: ks. proboszcz Dariusz Wesołek

Danuta Romańska

## Kontakt pod adresem:

dankar@logonet.com.pl

## Strona internetowa parafii:

www.chrystuskrol.org